

BIULETYN KOWIEŃSKI**W I L B I**

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7-2.

Nr. Wilno, dnia 8 lutego 1936 r. 1414.

T r e ś ć n u m e r u :

- | | Dział, Str. |
|--|-------------|
| I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ, | |
| 1. "Lietuvos Aidai" o stosunkach polsko-lit. w związku z manifestacjami wileńskimi.- | I. 1. |
| K r o n i k a , | |
| 2. Prasa francuska o zagranicznych rozmowach ministra Lozorajtisa.- | " 2. |
| III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE. | |
| 3. "Lietuvos Aidai" o znaczeniu nowej ustawy o towarzystwach.- | III. " |
| K r o n i k a . | |
| 4. Rozwiązanie partyj na Litwie.- | " " |
| VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE, | |
| 5. "L. Žinios" o potrzebie reform w Kłajpedzie,- | VII. " |
| VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ
W WILNIE. | |
| K r o n i k a . | |
| 6. Sprawa czytelni litewskich w powiecie brasławskim. | VIII. 3. |

x

x

x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/. "LIETUVOS AIDAS" O STOSUNKACH POLSKO-LITEWSKICH
W ZWIĄZKU Z MANIFESTACJAMI WILEŃSKIMI, "Lietuvos Aidas" Nr.57 z
5.II.1936 r. Art.p.t. "My i oni".Streszczenie:

W ostatnich czasach z tamtej strony linii administra-
cyjnej wszczęto akcję antylitewską. Akcja ta już osłabła, chociaż
dają się jeszcze słyszeć pojedyncze głosy oburzenia powodu "prze-
śladowania" Polaków na Litwie. Litewska opinia publiczna reagowała
na napaści polskie stanowczo lecz chłodno, tak jak przystoi kultu-
ralnemu szanującemu siebie narodowi, głęboko przekonanemu co do
słuszności swego stanowiska. Litwa tem swoim postępowaniem raz
jeszcze potwierdziła starą prawdę, że zwykle najwięcej ciskają się
ci, którzy mają nieczyste sumienie.

Wobec pewnego uspokojenia namiętności /czy na długo?/,
wypada rozważyć polskie nastroje i poglądy na Litwę. Coprawda od
wileńskich wiecowniców nie dowiedzieli się Litwini nic nowego. Mi-
mo to przejawilo się parę momentów, które jaskrawo oświetlają spo-
sób rozumowania polskiego w stosunku do Litwy.

Bezpośrednim pretekstem do napaści na Litwę było dla Po-
laków "prześladowanie". Jednak poza tem "świętem oburzeniem" ujawniły
się inne głębsze przyczyny dotyczące całokształtu sporu polsko-
litewskiego. Ogólne wrażenie z wieców polskich wytworzyło się ta-
kie: na Litwę należy napadać i poniżać ją za to, że nie słucha
ona wielkiej Polski, że stoi na zawadzie polityce polskiej, że Lit-
wini ignorują przeszłość, że Litwa prowadzi "krótkowzroczną" poli-
tykę, gdyż nie pada w wyciągnięte już od 17 lat ramiona polskie
i t.d. i t.d.

Biorąc rzecz psychologicznie jest to kryzys polskiej nie-
cierpliwości. Spojrzeć jednak trzeba na niektóre poszczególne mo-
menty.

Zapewne młode pokolenie polskie rozumuje inaczej, chociaż
mało jest na to dowodów. Jednak starsze pokolenie żadną miarą nie
może darować Litwie tego, że ośmieliła się ona stworzyć swe własne
państwo. Przecież od unji lubelskiej, aż do okresu "Auszry", wszy-
stko było tak pięknie i spokojnie. A teraz raptem mały naród ośmie-
lił się zażądać praw dla siebie. Niejeden Polak dziś jeszcze ma-
cha rękami i pyta: co to się stało, dokąd ta Litwa zmierza? Prze-
cież bez wielkiej Polski Litwa zginie.

Na wiecu zorganizowanych 20 stycznia jeden z mówców oświadc-
czył: wojsko polskie walczyło za wspólne cele. Toczyło walkę ze
wspólnym wrogiem. Nie jest winą polskiego wojska, że Litwini tego
nie rozumieli i pozostali w małym państwie, które może obalić naj-
miejazay wstrząs.

Właśnie. Litwa pozostała małym państwem i Polska stała
się państwem wielkim. Wniosek jest jasny: małe państwo musi się
połączyć z państwem wielkim, zwłaszcza, że "armja polska walczyła
o wspólne cele ze wspólnymi wrogami". Co za niewdzięczność Litwi-
nów.

Litwini wiedzą bardzo dobrze za jakie to "wspólne cele"
wojsko polskie walczyło i niestety nie mogą być Polakom za to wdzię-
czni. Gdyby bowiem Polacy o te "wspólne cele" nie walczyli, to
dziś zapewne nie byłoby problemu wileńskiego i zapewne minister
Beck nie potrzebowałby męczyć siebie przemówieniami na temat "dziw-
nych stosunków". Wprawdzie Litwa jest niewielkim państwem. Byłoby
ono o 1/8 większe, gdyby wszystkie jej ziemie ze stolicą były po-
łączone pod trójbarwną flagą. Mimo to Litwa jest państwem, a nie
provincją ściśniętą pod skrzydełkiem polskiego orzełka. Litwini
jeszcze dzięki Bogu nie zapomnieli historii i mogą jeszcze trzeźwo
oceniać "miłość", z jaką Polska patrzy na Litwę i jak postępują
Polacy z Litwinami w Wilnie.

Słowa rzucone na tym samym wiecu brzmią jak szyderstwo:
"wielu Litwinów już zrozumiało, że wielka i potężna Polska jest
należyta gwarancją egzystencji Litwy". Litwini nie zazdroszczą
Polsce wielkości i potęgi. Niestety, dotychczas Litwini jeszcze
nie mieli okazji się przekonać, by Polska chciała uczynić ze swej
potęgi gwarancję istnienia Litwy. Przeciwnie, ta potęga wydaje się
Litwinom w całkiem innym świetle...

Akcja polska skierowana przeciwko Litwie zwróciła na sie-
bie uwagę również sfer międzynarodowych. Jeżeli dziś w Paryżu pro-
wadzone są ożywione narady w sprawie porozumienia co do zbiorowego

paktu bezpieczeństwa, przyczyniły się do tego w niemałym stopniu oświadczenia polskiego ministra Becka pod adresem Litwy i antylitewska akcja, jaką rozwinęli Polacy w ostatnich czasach w Wilnie. Polska nigdy nie była stronnictwą zbiorowego bezpieczeństwa. Dziś zebrali się w Paryżu przedstawiciele niemal wszystkich państw europejskich, by się układać co do realizacji zbiorowego bezpieczeństwa. W tych naradach nie brali jednak udziału przedstawiciele Polski i Niemiec. /A-8/23/.

K r o n i k a .

2/. PRASA FRANCUSKA O ZAGRANICZNYCH ROZMOWACH MINISTRA LOZORAJTISA. "L.Aidas" z 5.II.1936 r. W związku z rozmowami ministra Lozorajtisa z Flandinem, "Matin" podaje z wiarygodnych źródeł, że Lozorajtis mówił o doniosłej potrzebie gwarancji dla wszystkich państw wchodzących w skład Ligi Narodów, a szczególnie dla małych państw, które posiadają wielkich i uzbrojonych sąsiadów. Taka gwarancja bezpieczeństwa miałaby wielkie znaczenie dla rozproszenia naprężonej atmosfery w Europie Wschodniej. Szczególne znaczenie miałaby ona w wypadku, gdyby wzięły w niej udział zarówno Rosja jak i Niemcy. Litwa jest przekonana, że Genewa znajdzie drogę zagwarantowania w należyty sposób niepodległego i pokojowego życia małych państw w Europie Wschodniej.

"Oeuvre" wyraża opinię, że Litwa obecnie może się nie obawiać agresywnych planów sąsiadów. Pismo nie posiada jednak wiadomości, czy Lozorajtis otrzymał jakieś obietnice od Flandin'a. /A-11/.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

3/. "LIETUVOS AIDAS" O ZNACZENIU NOWEJ USTAWY O TOWARZYSTWACH. "L.Aidas" Nr. 51 z 5.II.1936 r. Art.p.t. "Po ogłoszeniu nowej ustawy o towarzystwach". Streszczenie:

Ogłoszona została już dawno oczekiwana ustawa o towarzystwach. Ustawa ta niewątpliwie postawi życie organizacyj na nowych zdrowszych fundamentach i pozwoli na lepszy ustrój samych organizacyj. Jak oświadczył premier Tubelis, zorganizowany ogół musi być filarem państwa, zaś pojedyncze organizacje winne nie dzielić naród a tylko go łączyć. Tymczasem praktyka wykazała, że ten najważniejszy cel organizacyj bardzo często był zapominany. Towarzystwa były często tworzone bez względu na to wysokie zadanie. Niekiedy nawet stawały one sobie za cel wnoszenie rozłamu i rozjątrzenie części ogółu przeciwko reszcie.

Nowa ustawa o towarzystwach potrzebna była nie po to, by powiększyć liczbę towarzystw, która w warunkach litewskich mogłaby niemal wystarczyć, lecz po to by podnieść kulturalno-polityczną uwagę towarzystw i uzgodnić ich działalność z celami państwa i narodu.

Należy sądzić, że nowa ustawa o towarzystwach rozpocznie w życiu zorganizowanego społeczeństwa litewskiego nowy owocny okres. /C-20/.P.

K r o n i k a .

4/. ROZWIĄZANIE PARTYJ NA LITWIE. Havas donosi z Kowna, że na mocy ustawy o towarzystwach, minister Spr.Wewn. rozwiązał następujące ugrupowania polityczne: partja chrz.-demokratyczna, partja socjal-demokratyczna, ludowy zw.chłopski, związek młodzieży i związek rolników. Działalność większości wymienionych organizacyj była zawieszona jeszcze 6 grudnia ub.roku. /C-20/.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

5/. "LIETUVOS ZINIOS" O POTRZEBIE REFORM W KŁAJPEDZIE. "L.Zinios" Nr.26 z 4.II.1936 r. Art.p.t. "Obszar kłajpedzki potrzebuje wielkich reform". Streszczenie:
Skusnie się podkreśla, że Litwa dała Kłajpedzie bardzo wiele: rozbudowała przemysł i handel kłajpedzki, rozszerzyła i udoskonaliła port i t.d. Istotnie dla całej Kłajpedy i wogóle

Litwy pod względem finansowym i gospodarczym robi Litwa bardzo wiele, zwracając na te sprawy bardzo wielką uwagę. Mimo że Litwa korzysta z Kłajpedy jako z portu, kosztuje ją Kłajpeda b.drogo.

Oczywiście wszystko byłoby znacznie uproszczone, gdyby powodu Kłajpedy nie istniały szczególne troski i gdyby stosunki autonomicznej części Litwy z całym państwem były szczerze i normalne. Niestety, tak nie jest. Litwa w stosunku do Kłajpedy nigdy nie miała planów wyraźnych czy stałych. Polityka litewska w stosunku do Kłajpedy wciąż ulegała wahaniom, co nie było dla Litwy z korzyścią. Musi się więc Litwa tą sprawą specjalnie zająć. Statut kłajpedzki jest stały i wypada działać w jego granicach. Trzeba jednak działać.

Oczywiście imperjalizm niemiecki będzie wszystkimi środkami temu się sprzeciwiać. Niemieccy faszyci nie będą oszczędzili ani pieniędzy ani ludzi. Kłajpeda jest jednak w rękach litewskich. W tych samych rękach też jest los Kłajpedy. O ile Litwini są rozsądni i zręczni, w takim razie powinni umieć zrosnąć się z Kłajpedą dla dobrego państwa.

Z życia Wielkiej Litwy wiadomą jest rzeczą, że reakcja wyłęgała się w dworach, biurokratycznych urzędach i "spaniszczonych" plebanjach. Były to gniazda reakcji, które w dużym stopniu rozbiła reforma rolna.

Gniazda reakcji na obszarze Kłajpedy kryją się też w r dworach. Wykazała to sprawa hitlerowców, zwolenników Neumanna i Sassa. Przez te dwory kieruje się terór z zagranicy. Z tych dworów teroryzuje się politycznie, narodowo i gospodarczo masy ludowe: robotników, bezrolnych, małorolnych i t.d. będących Litwinami i stronnikami jedności Litwy.

Jasną jest rzeczą, że trzeba zburzyć antypaństwowe gniazda reakcji, tak jak one zostały zburzone w Wielkiej Litwie. Potrzebna jest reforma rolna. Obszarnicy z Wielkiej Litwy patrzyli i patrzą poza granicę Litwy. To samo czynią obszarnicy kłajpedzcy. Trzymają oni lud w żelaznych rękawicach.

Jasną jest rzeczą, że trzeba ludowi, bezrolnym robotnikom i małorolnym dać ziemię drogą parcelacji dworów. Do Kłajpedy prowadzi dobra i praktyczna droga: droga reform społecznych i gospodarczych.

Pod hasłem reformy rolnej powinni by Litwini iść do następnych wyborów do Sejmiku kłajpedzkiego. Takim hasłem masy ludowe istotnie przytakną. Dotych wyborów należy przygotować się zgóry.

Jednym słowem do zbliżenia z Kłajpedą należy kroczyć po drogach realnych, oddziałując na masy ludności kłajpedzkiej, idąc ręką w rękę z ludem i broniąc jego praw. Obecnie bowiem stosunki kształtują się na niekorzyść Litwy.- /E-14/.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

K r o n i k a .

6/. SPRAWA CZYTELNI LITEWSKICH W POWIECIE BRASŁAWSKIM.

"Vil.Rytojus" Nr. 12 z 7.II.1936 r. : Podawało już wiadomość o zamknięciu czytelni litewskich w Antalgach, Bieniunach, Czyżunach, Magunach i Staszonach pow.brasławskiego. Obecnie komunikują, że 27 stycznia została zamknięta ostatnia litewska czytelnia w pow. brasławskim we wsi Mażeny /gm.rymszańska/.

W tych dniach policja gminna dokonała rewizji ksiąg kancelaryjnych oddziałów Lit.Towarzystwa Gospodarczego oraz T-stwa św.Kazimierza we wsiach: Antalgi, Bieniuny, Gierdziuny, Czyżuny, Gerwele i Maguny. /H-4/5/.